

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

30. posiedzenie 3^{ciej} sesji Sejmu galicyjskiego

dnia 9. Lutego 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Pismo Jego Exc. c. k. Namiestnika z uwiadomieniem, że Najj. Pan przyjął do wiadomości adres dziękczynny Sejmu, uchwalony dnia 12. Stycznia r. b. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Petycja gminy Rożnów, o ulgę w egzekucjach wexlowych, odesłana do komisji prawniczej. — Wybór zastępcy do Wydziału krajowego z grona reprezentantów miast. — Mianowanie skrutatorów. — Rezultat wyboru. — Wybór jednego zastępcy do Wydziału krajowego z całego Sejmu. — Mianowanie skrutatorów. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie katastralnego szacowania gruntów, odesłane do komisji katastralnej. — Wybór 5. członków do komisji dla rozpoznania projektu rządowego ustawy wodnej. — Mianowanie skrutatorów. — Rezultat wyboru zastępcy do Wydziału krajowego. — Sprawozdanie komisji dla statutów miejskich o wniosku p. Samelzona o nadanie statutu dla miasta Krakowa. — Ogólna dyskusya. — Wniosek p. Krzeżunowicza o odroczenie dyskusyi nad tym projektem aż do uchwały ogólnego statutu gminnego. — Wniosek p. Grocholskiego o odesłanie sprawozdania na powrót do komisji. — Wniosek hr. Henryka Wodzickiego podobnej treści. — Wnioski pp. Krzeżunowicza i hr. Henryka Wodzickiego cofnięte. — Wniosek p. Grocholskiego przy głosowaniu upada. — Porządek dzienny przyszedłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11 $\frac{1}{2}$ przed południem.

Obecnych posłów 132.

Przewodniczący: Marszałek krajowy xiążę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radzca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Grocholski, Kulezycki, Paszkowski, i Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy dostateczna ilość pp. posłów jest obecna, ogłaszam posiedzenie za otwarte. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz Paszkowski (czyta protokół obrad sejmowych z dnia 7. Lutego 1866.)

Marszałek (po odczytaniu). Czy ma kto co do nadmienienia przeciw protokółowi? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół jest przy-

jęty. Nadeszło pismo z Wysokiego Namiestnictwa, które p. sekretarz Wodzicki odczyta.

Sekretarz Ludwik hr. Wodzicki (czyta):

Jaśnie Oświecony Xiążę!

Jego Cesarsko-królewska Apostolska Mość, najwyższem postanowieniem z dnia 31. Stycznia b. r. raczył najmiłościwiej wziąć do wiadomości adres dziękczynny Sejmu galicyjskiego, uchwalony na posiedzeniu dwudziestem dnia 12. Stycznia b. r.

Mam zaszczyt zawiadomić o tem Jaśnie Oświeconego Xięcia Marszałka, odnośnie do szanownego pisma z dnia 15. zeszłego miesiąca, do l. 461/S., prosząc abyś Jaśnie Oświecony Xiążę raczył przyjąć przy tej sposobności zapewnienie o mojem wysokiem poważaniu.

We Lwowie dnia 8. Lutego 1866.

Paumgarten, F. M. P.

Marszałek. Teraz nastąpi odczytanie spisu nadeszłych dalszych petycyj.

Sekretarz hr. Ludwik Wodzicki (czyta): Dalszy ciąg petycyj do dnia 9. Lutego wniesionych do Wysokiego Sejmu.

1096. Michałuk Semen, wójt z Trofanówki, przez posła hr. Golejowskiego, przedstawia iż protest przez posła Kowbasiuka podany przeciw skardze gmin Trofanówka i Balińce — w sprawie tamecznego xiędza jest fałszywy i podstępny.
1097. Albinowski Franciszek, inspektor skałeczko-czortkowskiej drogi, przez posła hr. Golejowskiego, o zapłatę za robociznę koło dróg krajowych.
1098. Gmina Sereдне, przez posła Pietruskiego, o zapomogę.
1099. Gmina Pukienice, przez posła Pietruskiego, o zapomogę.
1100. Makowicki Nicefor, przez posła hr. Russockiego, o nieprawne postępowaniu c. k. urzędników przy odpisaniu podatków.
1101. Gmina Budzanów, przez posła hr. Russockiego, o umieszczenie urzędu powiatowego w Budzanowie.
1102. Gmina Hrehorów, przez posła x. Kuziemskiego, o zapomogę.
1103. Gmina Horozany wielkie, przez posła x. Nehrebeckiego, o zapomogę.
1104. Gmina Komarno, przez posła Koczyńskiego, o przewilej pobierania opłaty od bydła na targ wyprowadzonego.
1105. Gmina Rosenberg, przez posła Rusieckiego, o zapomogę.
1106. Gmina Engelsbrun, przez posła Rusieckiego, o zapomogę.
1107. Gmina Nienowice, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.
1108. Gmina Duńkowice, przez posła Kozłowskiego, o zapomogę.
1109. Urbański Jan, właściciel Duńkowic, przez posła Kozłowskiego, o pożyczkę.
1110. Przełożeni klasztorów krakowskich, przez posła Wężyka, o uwolnienie od opłaty myta i akcyzy.
1111. Gmina Kopysno, przez posła Smolkę, o zapomogę.
1112. Gminy Jasionka maziowa, Izaje i Lastówki, przez posła Kaczkowskiego, o prawo rybołówstwa i zwrócenie im nadpłaconych czynszów.
1113. Gmina Przysietnica, przez posła Demkowa, zali się na bezprawny wybór wójta i na niegodziwe postępowanie tegoż.
1114. Gmina Ilkowice, przez posła Demkowa, zali się na dwór w Skomorochach i na komisję katastralną o za wysoki szacunek gruntów.
1115. Gmina Skomorochy, przez posła Demkowa, zali się na dwór w Skomorochach i na komisję katastralną, o za wysoki szacunek gruntów.
1116. Gminy Rakowice, Łuka i Manasterzec, przez posła Agopsowicza, o wypłacenie zalegającej od r. 1851. należności za robociznę koło dróg krajowych.
1117. Gmina Dzurków i właściciel, przez posła Agopsowicza, o przyłączenie do powiatu kołomyjskiego.
1118. Gmina Chodorów i 30. gmin okolicznych, przez posła Bocheńskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Chodorowie.
1119. Gmina Wołków, przez posła Bocheńskiego o odpisanie podatków.
1120. Gmina Uszkowice, przez posła Bocheńskiego, o odpisanie podatków.
1121. Gmina Czupernosów, przez posła Bocheńskiego, o zapomogę i odpisanie podatków.
1122. Gmina Tarnawica polna, przez posła Boczkowskiego, o zapomogę.
1123. Gmina Litynia, przez posła hr. Borkowskiego, o zapomogę.
1124. Gmina Białe, przez posła hr. Borkowskiego, o odwołanie sekwestracyi za zaległe podatki.
1125. Miasto Kopeczyńce, przez posła Borysikiewicza, o pokrzywdzenie ze strony skarbu tamecznego i urzędników.
1126. Gmina Kotówka, przez posła Borysikiewicza, o pokrzywdzenie ze strony skarbu tamecznego i urzędników.
1127. Gmina i właściciele Bucheice, przez posła Boczkowskiego, o zbyt wysoki szacunek katastralny.
1128. Gmina Mieszna Opacka, przez posła Boczkowskiego, o zbyt wysoki szacunek katastralny.
1129. Gmina i właściciele Lubszy, przez posła Boczkowskiego o zbyt wysoki szacunek katastralny.
1130. Osada pod Brykulą, przez posła hr. Baworowskiego, o zapomogę.

1131. Gmina Chmielówka, przez posła hr. Baworowskiego, o zapomogę.
1132. Gmina Brykuła stara, przez posła hr. Baworowskiego, o zapomogę.
1133. Miasto Rohatyn z przyległością Babińce, przez posła hr. Gołuchowskiego, o zapomogę.
1134. Miasto Bóbrka, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego tamże.
1135. Gmina Chlebowice, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1136. Gminy Bakowce, Lubieszka, Repechów, Trybuchowce i Żabokruki, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1137. Gminy Suchodół i Olechowiec, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1138. Gmina Chodorkowce, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1139. Gmina Wołowe, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1140. Gmina Chlebowice, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1141. Gminy Wybranówka i Bryńce cerkiewne, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1142. Gmina Sarnki, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1143. Gmina Podmanasterz, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1144. Gminy Świrz, Kopan i Guła, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1145. Gmina Mühlbach, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
- 1145^{1/2}. Gminy Horodysławice, Hryniów, Kocurów, Podsosnów, Romanów, Siedliska i inne, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1146. Gmina Rehfeld, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1147. Gmina Szołomyja, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1148. Gmina Strzałki, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatow. w Bóbrce.
1149. Gmina Pietniczany, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1150. Gminy Łopuszna i Stare Siolo, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1151. Gmina Ernstdorf, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiatowego w Bóbrce.
1152. Gmina Łanów, przez posła Cywińskiego, o pozostawieniu urzędu powiat. w Bóbrce.
1153. Gmina Mikołajów, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1154. Gminy Hucisko i Szołomyja, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1155. Gmina Wodniki, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1156. Gmina Budków, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1157. Gmina Borasów, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1158. Gmina Stoki, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1159. Gmina Dźwinograd, przez posła Cywińskiego o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1160. Gmina Łanki, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1161. Gmina Sokotówka, przez posła Cywińskiego, o pozostawienie urzędu powiat. w Bóbrce.
1162. Gmina Kutkorz, przez posła x. Naumowicza, o zapomogę.
1163. Gmina ruchów i właściciel, przez posła hr. Dzieduszyckiego, o przydzielenie do powiatu złoczowskiego.
1164. Właściciele Manajowa, przez posła hr. Dzieduszyckiego, o przydzielenie do powiatu złoczowskiego.
1165. Gmina Dobkowice, przez posła x. Antoniego Dobrzańskiego, o pożyczkę.
1166. Gmina Małkowice, przez posła x. Antoniego Dobrzańskiego, o zapomogę.
1167. Gmina Święte, przez posła x. Antoniego Dobrzańskiego, o przyłączenie do powiatu przemyskiego.

1168. Janezur Jakób, przez posta Geringera, o zabranie mu ogrodu.
1169. Zaborowscy Konstanty i Wanda, przez posta Geringera, o odpisanie podatków z ich dóbr.
1170. Jasieński Dyonizy, przez posta Geringera, o zniesienie przepisu optacania fizyków za wizytowanie aptek.
1171. Gmina Strzałkowce, przez posta Geringera, o zapomogę.
1172. Gmina Zieleńce, przez posta Geringera, o odpisanie podatków i zapłacenie za roboczną przy drogach.
1173. Gminy Szmańkowczyki, Szmańkowce i Strusówka i właściciele, przez posta Geringera, o przydzielenie do powiatu czortkowskiego
1174. Bełta Karol i Joanna, właściciele gruntu przez posta Gniewosza, o zapomogę.
1175. Stankiewicz Szczepan, właściciel Rogóżna, przez posta Gniewosza, o przyłączenie do powiatu samborskiego.
1176. Właściciele posiadłości większych i gminy powiatu kozowskiego, przez posta Cywińskiego, o odpisanie podatków.
1177. Gminy Porabka, Doły, Łoniów i inne, przez posta Hebde, o uciążliwe oszacowanie katastralne.
1178. Gmina Przedborz, przez posta Liszcza, o koszta konkurencji kościelnej, rekrutacji, podatków spadkowych i komisji powiatowych.
1179. Gmina Błazów, przez posta Ławrowskiego o pożyczkę i uwolnienie od egzekucji.
1180. Gmina Suszyca wielka, przez posta Ławrowskiego, o zapomogę.
1181. Gmina Sąsiadowice, przez posta Ławrowskiego, o zapomogę.
1182. Gmina Neu-Burczyce, przez posta Ławrowskiego, o zapomogę.
1183. Gmina Alt-Burczyce, przez posta Ławrowskiego, o pożyczkę.
1184. Przedmieszczanie miasta Brzeżany, przez posta x. Pawlikowa, o zapomogę.
1185. X. Kotlarczuk, pleban obrz. gr. kat., przez posta Pawlikowa, o zapomogę dla biednych mieszczan brzeżańskich.
1186. Nauczyciele szkół ludowych w żółkiewskim, przez posta x. Pawlikowa, o podwyższenie i pobieranie płacy z kas rządowych.
1187. Gmina Chorobród, przez posta x. Pawlikowa, o różne pokrzywdzenia przez pana Henryka Kruszewskiego.
1188. Gminy Przeciszów i Koło lipowieckie, przez posta Adama hr. Potockiego, o przyłączenie do powiatu wadowickiego.
1189. Gmina Jawornik stary, przez posta xięcia Sanguszkę, o przydzielenie do powiatu tarnowskiego.
1190. Gmina Pawężów, przez posta xięcia Sanguszkę, o przydzielenie do powiatu tarnowskiego.
1191. Gminy Mikołajowicie i Sierakowice, przez posta xięcia Sanguszkę, o przydzielenie do powiatu tarnowskiego.
1192. Gminy Mikołajowice i Sierakowice, przez posta xięcia Sanguszkę, o zbyt wysokie oszacowanie katastralne.
1193. Gminy Żyrowa, Obłańnica, Nowesioło, przez posta Sawczyńskiego, o przyłączenie do powiatu stryjskiego.
1194. Radni miasta Dobromila, przez posta Ludwika Skrzyńskiego, o unieważnienie wyboru burmistrza nielegalnie obranego.
1195. Gmina Sereźnie małe, przez posta Starucha, o zapomogę.
1196. Gmina Huta stara, przez posta Łepkaluka, o przyłączenie do powiatu rawskiego.
1197. Gmina Brusno stare, przez posta Łepkaluka, o przyłączenie do powiatu rawskiego.
1198. Gmina Laszki, przez posta Ziembickiego, o pożyczkę i zapomogę.
1199. Miasto Radymno, przez posta Ziembickiego, o pożyczkę.
1200. Gmina Wysocko, przez posta Ziembickiego, o pożyczkę.
1201. Gmina Łazy, przez posta Ziembickiego, o pożyczkę.
1202. Gmina Podwerbce, przez posta hr. Golejowskiego, o wynagrodzenie za roboczną koło dróg krajowych.
1203. Gmina Podlesie, przez posta x. Kuryłowicza, o pozostawienie urzędu powiatowego w Buczaczu.
1204. Gmina Pielawa, przez posta x. Kuryłowicza, o pozostawienie urzędu powiatowego w Buczaczu.
1205. Xiężna Jabłonowska Marya, przez posta Starowiejskiego, zali się na odebranie jej

prawa do głosowania przez pełnomocnika przy wyborze posła na Sejm.

Z tych liczby, 1098, 1099, 1102, 1103, 1105, 1106, 1107, 1108, 1109, 1111, 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, 1130, 1131, 1132, 1133, 1162, 1165, 1166, 1169, 1171, 1172, 1174, 1179, 1180, 1181, 1182, 1183, 1184, 1185, 1195, 1198, 1199, 1200, 1201 odsełają się do Wydziału krajowego;

liczby zaś: 868, 1101, 1117, 1118, 1134, i od liczby 1135 aż do liczby 1161 włącznie, i 1163, 1164, 1167, 1173, 1175, 1188, 1189, 1190, 1191, 1193, 1196, 1197, do komisji dla sprawy administracyjnego podziału kraju; nareszcie

liczby: 1114, 1115, 1127, 1128, 1129, 1177, 1192 do komisji katastralnej.

Wedle już zapadłej uchwały odesłano petycje, odnoszące się do spraw katastralnych i głódowych, wprost do dotyczących komisji specjalnych.

Posel Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Boczkowski ma głos.

Posel Boczkowski. W imieniu komisji petycyjnej mam zaszczyt Wys. Zgromadzenie zawiadomić, iż petycję gminy Roznowa, powiatu zabłotowskiego, o uchylenie ustawy wexlowej dla włościan, odesłano wprost do komisji prawniczej.

Marszałek. Z porządku dziennego przechodzi teraz wybór dwóch zastępców dla członków Wydziału krajowego — a mianowicie jednego przez posłów z kuryj miast i Izb handlowych, a drugiego przez całą Izbę. Zaczniemy od wyboru tego zastępcy członka Wydziału krajowego, który ma być wybrany przez posłów z kuryi miast i Izb handlowych. Do skrutynium zapraszam pp. Rutowskiego, Agopsowicza i Biłousa. Przerwiemy posiedzenie na minut 5 dla porozumienia się między sobą względem dokonać mającego się wyboru. (Po upływie pięć minut.)

Upraszam pp. posłów z miast ażeby zechcieli przystąpić do oddawania kartek z głosami i żeby zechcieli tutaj do trybuny się zbliżyć dla przedszego skutecznego głosowania.

Sekretarz Ludwik hr. Wodzicki z trybuny (czyta imiona posłów z miast i Izb handlowych w alfabetycznym porządku. Do głosowania nie jawili się pp. Agenor hr. Gołuchowski, Kalier, Szemelowski, Breuer i Kirchmajer. Skrutatorowie udają się do przyległej sali).

Marszałek. Przystąpimy teraz do wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego, mającego się wybrać przez cały Sejm.

Przerwę teraz posiedzenie na minut dziesięć, dla umożliwienia naradzenia się. (Po dziesięciu minutach).

Przystąpimy do oddawania kartek z głosami — poprzód jednakże zda nam sprawę poseł Rutowski z ostatniego głosowania.

Posel Rutowski (z trybuny): Rezultat wyboru zastępcy członka Wydziału krajowego, dokonanego przez posłów z miast i Izb handlowych, jest następujący: Głosujących było 18. Dr. Karpiszewski otrzymał wszystkie głosy. (Głosy: nie nie — p. Dr. Koczyński.) Przepraszam tak p. Dr. Koczyński otrzymał głosów 18.

Marszałek. Więc p. Koczyński obrany jest zastępcą do Wydziału krajowego. Pan sekretarz będzie teraz czytał spis posłów głosujących na wybór zastępcy członka Wydziału krajowego przez całą Izbę sejmową wybrać się mającego.

Do skrutynium wzywam pp. następujących: X. Pawlikowa, Zakrzewskiego, Trzecieckiego, Krzczunowicza, Hoppena, Cywińskiego, Gniewosza, Młockiego i Kuryłowicza.

Sekretarz Ludwik hr. Wodzicki (czyta z trybuny spis posłów porządkiem alfabetycznym, posłowie oddają kartki. (Po przeprowadzonym głosowaniu).

Marszałek. Panowie skrutatorowie zechcą zaraz przedsięwziąć skrutynium, a teraz z porządku dziennego następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie katastralnej. Pan referent Krzczunowicz zechce głos zabrać.

Posel Krzczunowicz (z trybuny). Na posiedzeniu z dnia 29. Grudnia z. r. przedłożył Wydział krajowy Wys. Zgromadzeniu wniosek dotyczący sprawy katastralnej. Wniosek ten żądał, ażeby mianować specjalną komisję do rozpoznania sprawy katastralnej. Tę komisję Wysokie Zgromadzenie zamianowało.

Sprawozdanie (patrz alegat XLIX.), o którym dzisiaj mowa, odnosi się właśnie tylko do owego wniosku i zawiera opisanie biegu sprawy katastralnej od 1861. r. począwszy aż do ostatnich czasów. — Nie ma w tem sprawozdaniu żadnych wniosków, mających przyjść pod uchwałę Wysokiego Zgromadzenia, albowiem wnioski takie, po zbadaniu aktów a szczególnie po otrzymaniu objaśnień, jakie może Rząd specjalnej komisji udzieli, przedłoży dopiero ta komisja Wysokiemu Zgromadzeniu. Sprawozdanie Wydziału krajowego, które dzisiaj szanownym posłom rozdane zostało, obejmuje siedm arkuszy druku i jest opatrzone masą

dat i cyfr. których to cyfr stosunki i doniosłość trudno ocenić przy jednym czytaniu. Nadto czytanie samo zajęłoby kilka godzin czasu i nie mogłoby doprowadzić do żadnych rezultatów. Ci posłowie, którzy zechcą zgłębić tę sprawę, muszą się wprzód oddać dłuższemu studyum.

Dlatego wnoszę, ażeby Wysokie Zgromadzenie, nie żądając czytania tego sprawozdania na posiedzeniu, odesłało takowe do komisji specjalnej dla spraw katastralnych już wybranej.

Marszałek. Jest wniosek, ażeby ten przedmiot odesłać do komisji specjalnej dla spraw katastralnych. Kto się z tem zgadza, niech powstanie. (Większość przeważna). A zatem jest uchwała, ażeby ten przedmiot odesłać do komisji specjalnej dla spraw katastralnych.

W skutek zapadłej na poprzednim posiedzeniu uchwały sejmowej, przystąpimy do wyboru oddzielnej komisji o pięciu członkach, dla przejrzenia przez Rząd nam przedłożonej ustawy wodnej, przeto zawieszę posiedzenie dla porozumienia się co do tego wyboru na minut dziesięć. (Głosy: nie potrzeba — już jest wszystko gotowe.)

Przystąpimy tedy zaraz do głosowania, jednakże wstrzymać się wypada aż do skutoczenia skrutynium. (Po krótkiej przerwie).

Sprawozdawca komisji skrutacyjnej p. Trzeciński (z trybuny). Wybór na zastępcę członka Wydziału krajowego był następujący: Głosujących było 81, absolutna większość 41 — dwie kartki było przez pomyłkę danych do komisji wodnej; — p. Hoppen otrzymał głosów 57, p. Kabat 15, p. Czajkowski 4, p. Gnoiński 3 — a zatem p. Hoppen otrzymał absolutną większość.

Marszałek. A zatem p. Hoppen jest wybrany. Teraz przystąpimy do oddawania głosów na pięć członków do komisji dla ustawy wodnej. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: Żuka-Skarszewskiego, Zbyszewskiego, x. Naumowicza, x. Łozińskiego, p. Bocheńskiego, Hausnera, hr. Russockiego, p. Polanowskiego i x. Pietrusiewicza.

Sekretarz Ludwik hr. Wodzicki (czyta spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. Proszę pp. skrutatorów, ażeby zechcieli skrutynium przedsięwziąć po sesji, ażeby nie przerywać czynności, bo tymczasem pójdziemy dalej z porządkiem dziennym.

Z porządku dziennego przychodzi sprawozdanie komisji o wniosku względem statutu dla miasta Krakowa; p. sprawozdawca komisji ma głos.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz, (z trybuny czyta. Patrz alegat L.)

Marszałek. Dyskusya, ogólna otwarta; p. Starowiejski ma głos.

Posel Starowiejski. Ja zupełnie się zgadzam z propozycją przez komisję uczynioną, aby ten projekt statutu prowizorycznie dla miasta Krakowa został przyjęty; wszelako nie mogę się zgodzić z tem, aby ten projekt był niejako en bloc przyjęty ze zmianami lub poprawkami komisji, a to głównie dla tego, że my najprzód dając tę ustawę, oktrojujemy niejako ustawę dla miasta Krakowa, — jeśli ją oktrojujemy więc mamy tem więcej obowiązek, abysmy głębiej w tę rzecz weszli i nieoktrojowali ustawy, któraby miała pewne usterki; po drugie, że ta ustawa, którą my oktrojujemy, będzie podstawą tej ustawy, którą ma miasto Kraków sobie dać — szczególnie ten charakter praw wyborczych, które w niniejszej ustawie są zawarte, będzie prawdopodobnie miało i to prawo wyborcze w przyszłym statucie miasta Krakowa który sobie samo miasto będzie dawało. Jest zatem zadaniem naszym, abysmy w tę rzecz głębiej weszli, zasadnicze kwestye, które są w statucie, rozebrali, nie zaś abysmy en bloc przyjęli ten statut i ograniczyli się tylko do zmian, które komisya proponuje — „szczególnie kardynalne punkta zasadnicze, które są podstawą całego statutu, powinny być przedmiotem naszych badań, mianowicie te, które się odnoszą do prawa wyborczego, do zakresu autonomicznego gminy, do prawa opodatkowania itp.

Wyłożywszy w ogóle mój sposób zapatrywania się w tej mierze, zachowuję sobie głos przy szczegółowej debacie.

Marszałek. Posel Zbyszewski ma głos.

Posel hr. Borkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Czy kto jeszcze chce głosu zabierać?

Posel Kapiszewski. Proszę o głos.

Posel Zbyszewski. Prosiłem o głos przy rozprawie ogólnej nie dla tego, abym się sprzeciwiał nadaniu statutu dla miasta Krakowa, ale że mam wytknąć niektóre wady tak pod względem przeprowadzenia tej uchwały sejmowej, jako też pod względem treści samego projektu przedłożonego. — Co się tyczy formy przeprowadzenia naszej uchwały, zupełnie ufam temu co jest powiedziane w sprawozdaniu przedłożonym, mam przyczynę ufać i przyjmuję, że w Krakowie rzeczywiście dotychczas nie ma żadnej re-

prezentacji i że jest wielką trudnością ją wprowadzić bez ustawy, wszelako nie jestem tego zdania co komisya, i najpierw: iżbyśmy mogli dla miasta Krakowa dawać ustawę prowizoryczną — jestem zdania abyśmy dawali ustawę stałą, dla tego abyśmy wyszli z prowizoryów, i abyśmy nie przynosili na Sejm tego, nad czem kraj tyle lat bołał ze strony Rządu. Co się tyczy formy przeprowadzenia, muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że przedłożony nam został do uchwały projekt statutu dla miasta Krakowa; projekt ten dla szczególnego miasta, jako panowie pojmują wszyscy, jest wyjątkiem od reguły, reguła tego prawa jest prawo gminne dla całego kraju, i dopiero będą stanowić wyjątki ustawy dla każdego pojedynczego miasta, a tem samem i dla miasta Krakowa. „Nie wątpię że wszyscy panowie, jak tu jesteście, zastanawialiście się już nad kwestyą dla kraju bardzo ważną, t. j. nad kwestyą prawa gminnego,“ wszelako zastanawianie się takie pojedynczych osób nie jest dostatecznem, myśmy powinni już wiedzieć jak się zapatrujemy na prawo gminne wszyscy, jaką regułę stawiamy dla kraju a dopiero potem radzić nad projektami statutów miejskich. Moi panowie, zasad prawa gminnego tutaj rozbierać nie będę, bo nie jest na czasie, zresztą wielu wam moi panowie wiadomo, iż inaczej pojmuję zasady prawa gminnego jak je pojmuje przedłożenie rządowe. Tutaj muszę powiedzieć, że prawo gminne dla miast musi się różnić od prawa ogólnego dla gmin, są potemu bardzo ważne przyczyny; w miastach jest inteligencya, w miastach inny sposób życia, w miastach się gromadzą różnorodne interesa, z tego powodu statuta miejskie rzeczywiście różnią się i różnić się muszą od ogólnych zasad prawa gminnego, w czem te różnice zależą, przy szczegółowej debacie będę się starał wyjaśnić, tutaj powiem ogólnie, że się różnią co do prawa wyboru Rady miejskiej, powtóre co do atrybucyj tej Rady, po trzecie co do nadzoru jaki wyższymi władzom przysługuje. Co do wyboru Rady miejskiej w tym bardzo jest wielka różnica, bo w miastach jak mówiłem różnorodne są elementa, i te wszystkie chcą mieć zastępców w reprezentacji gminnej; zupełnie inaczej dzieje się na wsiach gdzie jest więcej jednolita ludność i gdzie ta różnica się nie stawia, mianowicie co do zwierzchności różnią się statuta miejskie od statutów gminnych ogólnych, bo w gminie wiejskiej jest bardzo dobrze, jeżeli władza jest skoncentrowaną w zwierzchności gminnej. Inaczej ma się rzecz w miastach, gdzie jest ludność rozmaita, rozliczne i wielkie

interesa, tam Rada miejska zastrzega sobie jak największy wpływ na władze swojej zwierzchności.

Także jest wielka różnica co do nadzoru. Nadzór w gminie wiejskiej musi być nierównie ostrzejszy od nadzoru nad Radą gminną w miastach; żąd pochodzi, iż w każdym statucie miejskim są nierównie większe wolności pozostawione miastu samemu a względnie Radzie miejskiej, jak w gminie wiejskiej, nietylko co do pożyczania, sprzedawania, obłożenia podatkami, ale i co do prawa policyi i karania. Oto z tego wychodząc stanowiska sędzę, że nie na czasie zabieramy się do tego dzieła, myśmy powinni byli pierwiej mówić o ustawie gminnej, która jeszcze dotąd nie jest zupełnie ukończona, a dopiero później powinniśmy mówić o statucie dla miasta Krakowa. Zapewne jest obawa iż prawo gminne przyjdzie dopiero za miesiąc albo później na stół Izby, więc moglibyśmy się rozejść, nie uchwalivszy nic dla miasta Krakowa.

Z tego też powodu nie będę stawiał wniosku o odroczenie tego przedmiotu i jestem zdania, abyśmy wchodzili w niego już dzisiaj, jednakże zastanowić się muszę jak mówiłem nad treścią tego wniosku do statutu. Tak jak nam ten statut przedłożony został w sprawozdaniu, nie mógłbym się zgodzić aby go przyjąć; jest w tym statucie bardzo wiele ustępów, które nie należą do statutu gminnego, które należą jedynie tylko do regulaminu, albo które należą do tych instrukcyj, jakie Rada miejska ma wydawać dla swoich podrzędnych urzędników, muszę więc głosować, azeby te ustępy były wypuszczone. Regulamin i instrukcyę może sobie Rada miejska sama uchwalać i nie potrzebuje żadnego zatwierdzenia wyższego, gdy przeciwnie przyjąwszy wszystkie takie postanowienia do statutu miejskiego — zwiążemy ręce Radzie miejskiej, bo ona sama nie odmienić nie będzie mogła. Są także pojedyncze paragrafy w tym projekcie, które zupełnie nie tyczą się statutu, a w danym wypadku są dla Krakowa bardzo szkodliwe. Między innemi podniosę §. 5., który traktuje o własności gminy miasta Krakowa; — mojem zdaniem kwestya własności majątku nie należy do statutu, ale pominawszy nawet zdanie moje, sędzę, iż w tym przypadku zaszkodziłoby miastu Krakowu, gdybyśmy ten paragraf zostawili, ponieważ jak panom wiadomo kwestya majątku miasta Krakowa, od czasu zajęcia przez Rząd austriacki, do tej chwili nie jest załatwioną; Kraków nie wie co ma, bo Kraków, wolne miasto, było także zarazem i Krakowem Państwem. Tam się pomieszały własności państwowe z własnościami gminy miejskiej; mają-

tag ten dotąd nie jest wyłączony, stosunek nieurekulowany, i jeżeli się nie mylę, ogromny operat dotąd podobno leży w buchalteryi nadwornej w Wiedniu.

Co do §. 7. sędzę, iż nie będzie także należał do statutu, ponieważ postanowienie tego §u należy do statutu krajowego. Jest tam mowa o tem, jaki udział ma Kraków w ustawie krajowej. W §. 9. jest wyrażono, iż dłuższy pobyt jest dostatecznym do zostania członkiem gminy. Jest to tak nieokreślony wyraz, iż nie wiemy czy na pół roku, czy na lat dziesięć ten pobyt ma się rozciągać, dlatego będę stawił później poprawkę. O tóż nie będę się wdawał w dalsze paragrafy, bo te dopiero później wskażę, jest 15 przeszło paragrafów, które nie należą do statutu, tylko do regulaminu, i zachowuję sobie głos przy specjalnej debacie.

Marszałek. P. Kapiszewski ma głos.

Posel Kapiszewski. Zastanowić się muszę przedewszystkiem, że w sprawozdaniu komisya przyznaje sama, że projekt statutu ma cechę tylko prywatną, i tak jest, ma cechę prywatną. Sprawozdanie komisji proponuje nam, abyśmy decydowali, uchwalali o stosunkach najrozmaitszych miasta Krakowa, podczas gdy z miasta Krakowa, wyjąwszy p. Samelsona, nikt nie zgłosił się z tem do Sejmu. Niezawodnie mnie to zastanawiać musi przy tej ogromnej liczbie petycyj, które są do Sejmu wniesione, tem bardziej że oprócz p. Samelsona niezawodnie są ludzie, którym dobro Krakowa równie leży na sercu, o czem tutaj wątpić nie można.

P. Zbyszewski podniósł tutaj kwestyę, że statut dla miasta Krakowa jest wyjątkiem od ogólnej ustawy gminnej, bezprzecznie ustawa gminna jest regułą. Miasto Kraków jest miastem polskiem, leży w kraju polskiem. Ustawa gminna zawierająca normę dla całego kraju jest regułą, podczas gdy statut dla Krakowa jest wyjątkiem.

Nie może więc być pierwszej mowy o wyjątku, kiedy nie znamy reguły; ale pominawszy to, myślę, że Wysoka Izba nie jest obojętną, aby zachować miastu Krakowu cechę polską, cechę miasta katolickiego, a zapytuje się, czy ten wniosek p. Samelsona zachował tę cechę? Nie. Ale rozpatrzmy się np. w projekcie statutu miasta Lwowa. Niezawodnie jest to gruntowny statut, był ściśle obrabiany, przechodził różne doświadczenia, narady gminne, za nim go udecydowano. Statut ten, a są to moje uwagi, które zrobię przy specjalnych

debatach, powiada: „majątek miasta Lwowa jest ten a ten, składa się z tych a z tych części i jest własnością gminy chrześcijańskiej, majątek zaś ten a ten, składający się z takich i takich części, jest majątkiem gminy żydowskiej. To jest jedna okoliczność. Drugie: statut miasta Lwowa przedstawia nam w projekcie: członków Rady miejskiej ma być 100 z tych 100 ma być tylko 15 wyznania żydowskiego. Nie chcę tem nikomu ubliżać, ale zdaje mi się, że ta cecha, że to postanowienie ma swoją głęboką przyczynę, bo widzimy że nad postanowieniami temi ogromnie debatowano, gdy były obrady nad tym projektem w Wydziale miejskim, chcąc zachować jakąś moralną cechę chrześcijańskiego społeczeństwa tego miasta, Tutaj w projekcie widzimy w §. 5.: gmina miasta Krakowa jest właścicielką wszystkich domów i gruntów i placów w obrębie jej położonych, które do skarbu Państwa, zgromadzeń świeckich i duchownych, oraz do prywatnych nie należą. Paragraf 122. powiada wprowadzić: Każde wyznanie religijne pozostaje w posiadaniu i używaniu zakładów, fundacyj i funduszów przeznaczonych na jego cele duchowne, naukowe i dobroczynne i opędza swe wydatki z własnych zasobów.

Każdy członek gminy miasta Lwowa przyczynia się do wydatków tego tylko wyznania religijnego, do którego sam należy, o ile takowe według ustaw administracyjnych nie są ciężarem realności przez niego posiadanych. Zaś w statucie gminnym krakowskim główną normą jest §. 5.; ten powiada: że gmina miasta Krakowa jest bezwzględnie właścicielką wszelkiego majątku miejskiego, a powiada tylko w §. 122.: że każde wyznanie religijne pozostaje w posiadaniu i używaniu zakładów; a więc gmina w ogóle jest właścicielką tego, a posiadanie i używanie jest dla gminy chrześcijańskiej i żydowskiej.

Uważam że Lwów szedł gruntowniej co się tyczy majątku, powiedział on, że także zarząd majątku chrześcijańskiego należy wyłącznie do gminy chrześcijańskiej; uważam więc za mój obowiązek, zwrócić całą uwagę Wysokiej Izby na ten przedmiot i zastrzegam sobie głos przy specjalnej debacie.

Posel Borkowski. Odpowiadając na zarzuty uczynione przez poprzednich szanownych mowców, wypuszczę to wszystko co należy do specjalnej debaty, i zacznę od tego co się tyczy ogólnej debaty.

O to zdawało się p. Starowiejskiemu, że komisya proponuje, żeby statut dla miasta Krakowa

był en bloc przyjęty. Pan Starowiejski był w błędzie; gdyby się był bliżej nad tem zastanowił, nie byłby tracił czasu nad dowodzeniem tego, czego komisya nie proponowała (wesołość).

Jest to przeciw wszelkim formom parlamentarnym, żeby jakakolwiek ustawa, składająca się z kilkunastu paragrafów, mogła być przyjęta en bloc, owszem przy specjalnej debacie muszą być przódty te paragrafy rozebrane, i albo jeden po drugim uchwalane, albo przynajmniej całemi rozdziałami.

Panu Zbyszewskiemu zawadzało najprzód to, że ta ustawa jest prowizoryczną. Dla czego komisya proponowała, żeby ta ustawa była prowizoryczną, jest to w sprawozdaniu najdokładniej uzasadnione.

Jednakowoż dla zaspokojenia pana Zbyszewskiego to dodać muszę, iż każdy statut gminny jest prowizoryczny; skoro jest powiedziane, że Rada miasta może go zmienić tak, jak jej będzie najlepiej i dać do sankeyi Najjaśniejszego Pana. Pan Zbyszewski uważa, że uchwalać statut dla miasta Krakowa o nie na czasie, że trzeba czekać aż ustawa gminna będzie uchwalona, żebyśmy mogli ten statut do niej zastosować; jeżeli co było nie na czasie, to właśnie ta uwaga była nie na czasie.

Bo jeżeli statuta miast są w tak wielkiej zależności od ustawy gminnej, to wtenczas kiedy się Rada miasta Lwowa zabierała do ułożenia statutu miejskiego, było na czasie powiedzieć jej: zaczekajcie z robotą waszą aż ustawa gminna będzie wykończoną. Mnie się jednak zdaje, że tak bardzo ścisłego stosunku między prawem gminnem a statutami miast nie ma; jeżeliby zaś w ciągu czasu pokazało się, że ten lub ów paragraf jest nieodpowiedni, to jak powiedziałem może być w każdym czasie zmieniony, a nawet i cały statut może podpaść zmianie, jeżeliby był nieodpowiedni.

Mniejsze więc, że ten statut będzie prowizoryczny, głównie zaś chodzi o to, żeby Kraków miał przeciw raz statut, bo właśnie ten stan, w którym on się teraz znajduje, jest jak najbardziej prowizorycznym, a po takich żądaniach, jakie słyszemy, groziłoby niebezpieczeństwo przeciągnięcia się tej prowizoryczności w nieskończoność. Właśnie żądania przeciwne prowizoryum chcą najbardziej uwiecznić prowizorya szkodliwe. Widzieliśmy jak trudno było miastu Krakowu przyjść do ułożenia statutu. Jeśli teraz odmówimy mu statutu, to w całym Krakowie nikt się nie znajdzie, coby chciał potem zająć się układem nowego statutu.

Posel Kapiszewski, jeżeli był ciekawy wiedzieć kto ten statut układał, mógł się łatwo do-

wiedzieć zaraz na pierwszej stronie, że go nie układał sam p. Samelson, tylko pp. Oettinger, Schwarz, Wolf, Baranowski, Mendelsohn, Machalski, Kański i t. d., sami obywatele miasta Krakowa do tego delegowani.

Zdaje mi się, że p. Kapiszewski jest w tym błędzie, iż myśli, że statuta miast robią się dla wyznań lub obrządków; komisya zaś wychodziła z tego stanowiska, że statuta robią się dla mieszkańców, dla obywateli miast, bez względu na wyznanie i obrządek.

Pan Kapiszewski uważa za cechę polskości katolicyzm, więc tym wszystkim, którzy nie są katolikami a są Polakami, odmawia polskości; — na to, to już pod żadnym warunkiem nie mogę się zgodzić. Z takiego założenia błędnego niewątpliwą jest rzeczą, że muszą wypłynąć kousekwencye mylne. Tyle na uwagi moich poprzedników.

Co się zaś tyczy szczególnych paragrafów, zastrzegam sobie głos przy szczegółowej debacie. (Brawo z galeryi; oho! oho! ze strony prawej.)

Marszałek. Proszę galeryi o milczenie. P. Krzeczunowicz ma głos.

Posel Krzeczunowicz. Posel Zbyszewski znalazł w niektórych paragrafach statutu wady; inni poslowie według swoich zdań znajdą inne wady, które podnosić będą mogli i będąc, powinni przy dyskusyi specjalnej; dyskusya więc specjalna, wchodząca w głąb rzeczy, musi nastąpić. Dyskusya jest tem potrzebniejszą, i będzie trwać tem dłużej, gdy Sejm jeszcze nie uchwalił ogólnej ustawy dla gmin i nie zgodził się na zasady, które przy ustawie gminnej mają być przyjęte. Słyszałem iż statut przedłożony nam ma być prowizorycznym dla Krakowa; — powiedziano nam: Kraków dziś nie ma, lepiej mu więc dać ten statut, żeby to użył jako punkt wyjścia i później żądał zmian. Dla czegoż jednak mamy prowizorycznie uchwalić specjalny statut taki, który właśnie może znacznej części mieszkańców się nie podoba, a nie mamy pewności, że się podoba ten, który nam przedłożono jako wypływ zdania kilkunastu obywateli Krakowa.

Słyszeliśmy iż Rada gminna każdego momentu może zmienić statut, a raczej każdego momentu przedstawić projekt do zmiany. Lecz niezapominajmy, że dziś nie tak jest jak dawniej, gdzie można było w drodze rozporządzenia rządowego dawać i zmieniać ustawę; dziś każda ustawa musi być uchwaloną w Sejmie i przez Najjaśniejszego Pana sankeyowaną, i tylko na tej samej drodze może być zmieniona.

Lecz najgłówniejszą jest ta okoliczność, iż jak ze sprawozdania komisji widzimy, projekt do statutu dla miasta Krakowa jest wypływem zdania kilku czy kilkunastu obywateli miasta Krakowa, nie jest więc wypływem zdania Reprezentacji ogółu jego mieszkańców. Czy Sejm mógłby bez długiej dyskusji, t. j. bez zmian, jakieby za potrzebne uznał, taki statut uchwalić? Nie. — Musiałby, jak to już pierwej wyraziłem, nad nim dyskutować, a później znowu dyskutować nad ustawą ogólną dla gmin. — Nie lepiejże więc pierwej uchwalić tę potrzebniejszą ustawę ogólną? Gdy ta ogólna ustawa dla gmin będzie uchwaloną, wtedy oczywiście we wszystkich wyjątkowych statutach dla miast, będzie można tylko ze względu na specjalne potrzeby miast pojedynczych, przyjmować pewne zmiany. Sądzę, że postąpimy sobie lepiej niż nam proponuje komisja, jeżeli dla wyrwania Krakowa z prowizoryczności uchwalimy, iż w Krakowie prowizorycznie obowiązywać ma ta ustawa, jaka dla gmin w ogóle uchwalimy. Będzie wtedy Kraków miał prowizoryum, ale będzie mieć takie, które my za dobre uznamy, a Rada gminna krakowska będzie mogła później na tej podstawie odradzać i proponować zmiany. Jeżeliby zaś Wysoki Sejm po uchwaleniu ustawy ogólnej dla gmin uważał, iż potrzebnem jest, specjalny statut dla Krakowa w tej sesji zawotować, i jeżeli Wysokiemu Sejmowi czas na to wystarczy, t. j. jeżeli nie będzie przedtem zamknięty, tedy uchwalwszy ogólne zasady dla ustawy gminnej, będzie mógł przystąpić także do uchwalenia statutu specjalnego dla miasta Krakowa.

Mojem więc zdaniem dyskusja nad statutem dla miasta Krakowa jest dziś istotnie przedwczesną. Wnoszę przeto, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić:

„Dyskusja nad projektem statutu dla miasta Krakowa odracza się aż do uchwały Sejmu o ustawie dla gmin w ogólności.“

Marszałek. Czy jest ten wniosek poparty.

Posel Borkowski. Taki wniosek nie może być przy ogólnej debacie postawiony.

Głos. Względem odroczenia może być postawiony.

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, raczy wstać. (Wstają.) Jest poparty.

Posel Koczyński ma głos.

Posel Koczyński. Ośmielałem się tylko zapytać, czy to jeszcze ogólna toczy się rozprawa? (Głosy: ogólna.) Więc ponieważ wszystkie za-

rzuty dostatecznie zostały już wyjaśnione, wnoszę aby dyskusja była zamknięta.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji.

Posel Grocholski. Ja chciałbym wniosek postawić, po zamknięciu dyskusji zać nie będzie już mi wolno tego uczynić.

Marszałek. Poddaję pod uchwałę Izby, czy ma być zamknięta dyskusja?

Głosy. Nie, dalej prowadzić.

Marszałek. Posel Grocholski ma głos.

Posel Grocholski. Nie mogę się zgodzić z wypowiedzianem tu przez p. Krzeczunowicza zdaniem, że statuta dla miast są wyjątkiem od ogólnej reguły gminnego prawa dla całego kraju. W tym względzie, Panowie, nie chodzi o zdanie, ale o przepisy prawne. Prawo z dnia 5. Marca 1862. r. wyraźnie mówi, że wszystkim miastom stołecznym muszą być dane statuta. Tu nie chodzi o prawo miasta, ale o obowiązek Sejmu—statuta muszą być dane miastom. Te ramy, które ówczesny „Reichsrath“ uchwalił, tak dobrze są obowiązujące dla miast, jak i dla całego kraju. Ale chcieć dla miast tworzyć drugie ramy, aby tante ramy były w drugich ramach, to ścieśnienie takie, moi Panowie, nie byłoby z korzyścią dla miast. My mamy niezaprzeczenie obowiązek dać statut miastu Krakowu.

Byłoby ułatwieniem dla nas niezaprzeczenie, gdyby miasto było w położeniu jako miasto przedłożyć nam swój projekt. Niestety tak nie jest, ale obowiązek nasz trwa zawsze. Powinniśmy korzystać ze sposobności, jaka nam się nadarza, a sposobnością taką jest wniosek p. Samelson; obowiązkiem przeto naszym jest, nie odwlekać rzeczy aż do uchwalenia ustawy gminnej, ale korzystać z tej sposobności i dać statut dla Krakowa.

W ten sposób zapatrując się na rzecz, nie mogą się zgodzić ze zdaniem komisji. Komisja nasza powiada w swoim sprawozdaniu (czyta):

„W przypuszczeniu, że Wysoka Izba podzielił zapatrywanie się komisji, komisja nie zapuszczała się w zmiany i poprawy w mowie będącego projektu, chociaż takowe z wielu względów wydawały się jej pożądane, lecz ograniczyła swoje zdanie na zmianę lub usunięcie kilku postanowień, które są albo w sprzeczności z istniejącymi ustawami, albo też w innych już obowiązujących ustawach są wypowiedziane.“

To dla mnie, przyznam się, nie jest dostatecznym; ja czuję, że moim obowiązkiem jako członka tego Sejmu jest, dać Krakowowi statut. Sądzę

że powinnością jest Wys. Izby, wejść we wszystkie szczegóły tego statutu, a komisya wybrana z naszego grona miała również obowiązek wejść w szczegóły tego co się miastu dać ma. Na podstawie tego statutu, miasto Kraków będzie mogło wybrać Radę miejską — i bardzo być może, że takową koniecznie wybierze — która zaproponuje zmiany tak samo, jak gdyby była wybrana na podstawie takiego prawa wyborczego, któreby komisya uznała za właściwsze dla miasta. Ale pomimo tego my specjalnej debaty nad projektem statutu nie unikniemy, bo do tego nie mamy prawa, sądząc jednak, że niezmiernie nam to specjalną debatę utrudni, że komisya w szczegóły nie wdała się.

Głosy. Tak, tak.

Posel Grocholski. Gdzie i komisya — bo o sprawozdawcy nie wątpię — nie przygotowana jako komisya, odpowiadać na zarzuty w szczegółach, jak sama to powiada, że się nie waży — to dla nas będzie taka rzecz trudna do przeprowadzenia. Otóż sądząc, że dla rzeczy samej byłoby daleko pożyteczniej, gdyby komisya wdała się sama w te szczegóły, gdyby te poprawki, które jej się wydają pożyteczne, nam zaproponowała, to pozwalam sobie zrobić wniosek, żeby Wys. Izba uchwalić raczyła (czyta):

„Sprawozdanie zwraca się komisji dla szczegółowego przejrzenia przedłożonego przez p. Samelsońa statutu.“

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy powstać. (Niektórzy posłowie powstają.) Proszę postać chwilę, abym mógł obliczyć (dastateczna liczba posłów stoi. Ten wniosek poparty. Gdy ostatni postawiony wniosek poparty, więc poddam pod głosowanie, czy ma być dyskusya zamknięta czy nie.

(Posel Adam hr. Potocki i p. Starowiejski proszą Marszałka przed zamknięciem dyskusji o głos).

Poddaję pod głosowanie, czy ma być dyskusya zamknięta. Kto za zamknięciem dyskusji, raczy powstać. (Mniejszość Izby powstaje.) Więc dyskusya nie jest zamknięta. Posel Trzeciecki ma głos.

Posel Trzeciecki. Jako zamieszkały w Krakowie, miałem mały udział w tej pracy. Więc chciałbym dwa słowa co do tego powiedzieć, że ten projekt lubo na drodze prywatnej był wyrobiony, faktycznie wyszedł od ludzi, którzy mają wielkie zaufanie w kraju, a zatem nie może być przypuszczona uwaga, że nie odpowie życzeniom i potrzebom miasta.

Dalej gdy Rząd, a raczej Ministerjum, które minęło, za p. Szmerlinga deputacyi odpowiedziało, że odesła tę rzecz do Sejmu, gdy potem nie można było wyrobić żadnego prawa wyborczego, na podstawie którego mogliby mężowi zaufania być do napisania statutu powołani, nie widzę zatem żadnego innego sposobu wyjścia, jak ten który komisya proponuje, żeby Wysoki Sejm uchwalił jakikolwiek bądź, choć prowizorycznie, nie odpowiedny potrzebom miasta statut dla tego, żeby nowa Rada miejska na podstawie tego prawa wyborczego mogła się zebrać i zastanowić nad potrzebami, i odpowiedni tymże oraz ogólnym zasądom wyrobić statut.

Posel Starowiejski powiedział, że gdyby nowy statut był zrobiony, to później wyrobić się mający musiałby się normować do już istniejącego. Dowodzenie to jest zupełnie mylnem.

Jakkolwiek bądź dzisiejszy statut przez powołanie innych mężów zaufania dla prawa wyborczego mógłby wpływać na jakąkolwiek bądź zmianę przyszłego statutu, to jednak nie jest zupełnie pewnem, żeby było szkodliwem, a to tem bardziej, że prawo wyborcze już jest znane i nie jest tego rodzaju, żeby nie odpowiadało potrzebom i życzeniom miasta. Z tem hym się tylko nie zgodził z komisją, żeby ten statut „en bloc“ przyjąć, przeciwnie żeby przy specjalnej debacie i czytaniu pojedynczych paragrafów robić, jeżeli kto uważa za stosowne, odpowiednie poprawki, i żeby tym sposobem prędzej ten statut uchwalić.

Sprzeciwiam się stanowczo wnioskowi posła Krzczunowicza a zarazem nie popieram wniosku p. Grocholskiego, który chce, żeby odesłać do komisji, bo Kraków z największym upragnieniem oczekuje statutu, aby miał legalną Reprezentacyę, któraby mogła obok Magistratu interesami miasta Krakowa zawiadywać i tymi się opiekować.

Marszałek. Posel hr. Borkowski ma głos.

Posel hr. Borkowski. Posel Grocholski ułatwił mi nadzwyczajnie moje zadanie, gdyż zdaje mi się bardzo gruntownie zbil zarzut główny p. Krzczunowicza, nawet co więcej zbil zarzut, jaki sam uczynił.

P. Krzczunowicz powiedział nam, że może się ten statut miastu Krakowu nie podoba. Pano wie, takie rzeczy w Sejmie mówić, to jest oczywiście mydlić oczy. „Może się nie podoba;“ to znaczy „może się podoba;“ jeżeli wolno się domyślać, że się nie podoba, dlaczegoż nie wolno domyślać się, że się podoba, więc takie powiedzenie nic nie powiada. Powiedział dalej, że to prawo

nie wypłynęło z reprezentacji miasta; a kiedyż bez tego statutu miasto reprezentacji mieć nie może.

To jest kółko błędne, ponieważ gdy nie damy statutu, to statut z reprezentacji miasta nie wypłynie, więc dla tego trzeba mu dać statut ten prowizorycznie, bo tylko na mocy tego statutu może mieć reprezentację, a na ten czas wypływac może i statut z reprezentacji miasta.

Jeżeli Izba weźmie statut ten pod rozprawę, to lęka się p. Krzeczunowicz, aby się dyskusya tak długo nie przeciągnęła, aż Sejm zostanie zamknięty. I cóż ztąd? czyż dlatego wcale nie zaczynać? to byłoby śmiesznością. Z takiej przyczyny trzebaby wszystkie roboty odrzucić, bo Sejm ma być zamknięty nim się ukończy. Naco paraliżować czynności nasze przez taką przypuszczalność; poseł który pełni powinność swoją, jeżeli zaczął, to ciągnie rzecz dalej bez względu na to co nastąpi.

P. Grocholski po części usprawiedliwia komisję dla tego, że żądała, żeby miasto Kraków mogło przyjść do reprezentacji swojej. Dlatego popiera przyjęcie statutu tego, ale dziwi się, dlaczego komisya nie poczyniła takich zmian, które się jej pożądaniami zdawały.

Z tego, co w sprawozdaniu jest powiedziano, że komisya nie poczyniła takie zmiany, z tego nie wypływa, że komisya nie zastanawiała się nad każdym paragrafem z osobna, owszem zastanawiała się i porobiła ona zmiany takie, które sprzeciwiały się ogólnej ustawie; zmian zaś mniejszego znaczenia, chociaż komisji zdawały się pożądaniami, nie robiła dla tego właśnie, aby nie utrudniać przyjęcie tego statutu przez Sejm, aby przyszłej reprezentacji miasta, zostawić swobodne pole zastosowania się do miejscowych potrzeb i wyobrażeń, a jednak osiągnąć cel główny, to jest, aby miasto Kraków, pozbawione tak długo reprezentacji, dostalo raz ten organ, dalsze zmiany i ulepszenia przedsiębrać mogący reprezentacji przyszłej.

Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

Poseł hr. Wodzicki. Dostatecznie już tutaj było udowodnione równie prawo Wys. Izby wypracowania statutu dla miasta Krakowa, jakoteż i obowiązek jej wypływający z położenia miasta Krakowa nadania mu takiego statutu. Nie chcę więc przedłużać rozpraw ogólnych, jednakowoż sądzę, że jeden punkt podniesiony nie był, a który według mego zdania na wielką uwagę zasługuje, t. j., że w tym statucie mimo zapewnienia szanownego posła miasta Lwowa, znajduję, że są uchy-

bienia przeciwko tej zasadniczej ustawie z dnia 5. Marca 1862. r., z którą powinniśmy się przy układaniu ustawy gminnej rachować.

Z tego to także powodu byłbym zatem, ażeby do specjalnej debaty nad projektem nam tutaj przedstawionym przejść. Dla tego popierałbym wniosek p. Grocholskiego, jednakowoż sądzę, że mimo danego nam tutaj zapewnienia, że komisya wchodziła w szczegóły tego statutu, okazuje się ze sprawozdania, że komisya nie mogłaby dziś, i zdaje mi się, żeby nie chciała bronić wszystkich zasad, jakie w tym statucie są zawarte. Przychylając się do wniosku p. Grocholskiego sądziłbym, że może najwłaściwszą postępowania drogą byłoby, gdyby Izba zastanowiła się nad zasadniczymi kwestyami w statucie zawartymi, gdyby te zasady uchwaliła, za swoje uznała i dopiero komisji poleciła, projekt dla miasta Krakowa, odpowiednio do tutaj przeprowadzonych zasad wyrobić i odmienić, ażeby ten statut za podstawę naszych dalszych obrad był wzięty. Mnie się zdaje, że to nie tylko nie odroczy, ale owszem skróci nasze zadanie i odpowiemy temu, co sądzę większość komisji miała na oku, to jest nadanie jak najprędzej, statutu dla miasta Krakowa. Co do szczegółów, gdyby Izba zgodziła się w ogóle na moją myśl, to pozwoliłbym sobie postawić te kwestye, które za zasadnicze uważam. A zatem mój wniosek, który do pewnego stopnia zgodziłby się z wnioskiem p. Grocholskiego byłby, (czyta):

„Wysoka Izba weźmie pod rozbiór zasadnicze kwestye w statucie miasta Krakowa zawarte, i poleci komisji stosownie do zapadłych w tym względzie uchwał, zmieniony statut Wysokiej Izbie przedłożyć.“

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, raczy powstać. (Wielu posłów powstaje.) Jest dostatecznie poparty. — Poseł Krzeczunowicz ma głos.

Poseł Krzeczunowicz. Nie wątpiłem nigdy o tem, co p. Grocholski powiedział, ani też w pierwszej mojej przemowie tej wątpliwości nikt znaleźć nie może, że statut miastom dany być powinien, i że mamy obowiązek dać statut miastom stołecznym, bo tak ustawa dotąd obowiązująca nakazuje. Nie myślałem także o tem, ażeby dla statutów miejskich stawiać drugą ramę, oprócz tej która dziś egzystuje; mówiłem tylko o tem, że jeżeli przy ogólnej ustawie dla gmin zgodzimy się na ogólne zasady, wtedy oczywiście łatwiej pójdą dyskusye, i łatwiej będziemy mogli ocenić, o ile odstąpić od tych zasad dla pojedynczych statutów i potrzeb.

Słyszałem iż słowa moje: że statutnam przedłożony może nie podobać się mieszkańcom Krakowa, zakrawują na mydlenie oczu. Nie chcę ja przeciwnikom moim, o których sędzę iż wypowiadają sumiennie przekonanie swoje, zarzucać, że ich zdania, mojemu przeciwne, dążą do mydlenia oczu i dla tego prosilibym, ażeby i oni takich zarzutów nie czynili.

Powiedziano, iż trzeba dać Krakowi reprezentację, ażeby ta reprezentacja uchwaliła nowy projekt do statutu, bo inaczej będziemy błądzić *in circulo vitioso*, t. j. iż chcemy mieć od reprezentacji nowy projekt, a tej reprezentacji nie ma. Bardzo słusznie. Ale zachodzi pytanie, co mamy uchwalić? Wniosek komisji, jakto już podniesiono, zawiera prawie to samo, co kilkunastu obywateli dla miasta Krakowa proponuje.

Bardzo słusznie p. Grocholski podniósł, że nawet komisja, jak się zdaje, nie wchodziła w głąb tej sprawy, a raczej nie chciała stawiać zmian, chociażby się nawet jej potrzebne wydały.

Szanowny prezydent tej komisji powiedział nam, że komisja starała się zachować ramy, t. j. zasady z ustawy z r. 1862, resztę zaś utrzymała tak jak to przedstawiło owych kilkunastu obywateli. Nie jest to więc wniosek komisji, lecz wniosek tych kilkunastu obywateli. Czyż Sejm ma pójść za przykładem jaki mu dała komisja i uchwalić wniosek kilku obywateli, chociażby mu się nie zdawał być dobrym i stosownym? Jeżeli idzie o prowizoryum, potrzebne dla miasta Krakowa, to powiedziałem już w pierwszej mojej przemowie, że lepiej stokroć jest, ażeby ta ustawa była prowizoryczną dla Krakowa, którą Sejm, po głębokim nad sprawą zastanowieniem się, uchwali dla gmin w ogólności, bo to już nie będzie wychodzić od kilkunastu obywateli, ale od całego Sejmu. Takie prowizoryum możemy dać dla miasta Krakowa. Będzie ono obowiązujące dopóty, dopóki reprezentacja miasta Krakowa na podstawie ogólnej dla gmin ustawy nie zaproponuje innego statutu i Sejm innego nie uchwali.

Jeżeli powiedziałem wprzód, żebyśmy odroczyli te obrady aż póki ogólna ustawa gminna nie będzie uchwalona, to nie w tej myśli, jaką przewodniczący komisji chciał przypisać moim słowom, to jest nie w myśli, ażeby odsunąć się od pracy; bo dzieję jego zdanie, że poseł koniecznie powinien pracować bez względu na to co nastąpi. Jednakże poseł i Sejm powinni wszystko uchwalać z dokładnem rzeczy rozpoznaniem. Nie może

Sejm tak jak komisja uchwalić to, co nie uznawet za stosowne. Albowiem w sprawozdaniu komisji czytamy:

„W przypuszczeniu, że wys. Izba podzieli zapatrywanie się komisji, komisja nie zapuszczała się w zmiany i poprawy w mowie będącego projektu, chociaż takowe z wielu względów wydawały się jej pożądane i t. d.“

Jeżeli Sejmowi zmiany wydawać się będą stosownemi, to Sejm nie może uchwalić inaczej; winien uchwalić tylko to, co mu się zdaje stosownem.

Nie mogę także zgodzić się z wnioskiem p. Wodzickiego, ażeby pierwiej zastanawiać się nad zasadami i uchwalać w Sejmie zasady statutu krakowskiego, a potem komisji polecić, ażeby w obrębie tych zasad nowe wnioski poczyniła. Albowiem najprzód trzebaby znów dysputować nad tem, które to są zasady. — Będziemy mieli pole nad tem dyskutować przy ogólnej ustawie dla gmin. Po tej dyskusji będziemy wszyscy lepiej obeznani z tą sprawą. Łatwiej przyjdzie nam potem uformować sobie zdanie, które z zasad przyjętych w ustawie ogólnej są także dobre dla miast, i jak zastosować lub zmienić te zasady w specjalnych statutach dla miast.

Z tych powodów utrzymuję się przy moim wniosku, i proszę ażeby ten wniosek został w uchwałę zamieniony.

Poseł Samelson. Nie miałem zamiaru zabierać przy dyskusji ogólnej głosu, nie spodziewałem się bowiem, ażeby żądanie tak proste natrafiło na tyle oporu; sądziłem że miasto Kraków, jako jedno z pierwszo-rzędnych w kraju miast, które ma prawo do statutu, sądziłem że miasto to tyle znajdzie współczucia, że Wysoka Izba uzna potrzebę nadania mu takowego, zwłaszcza że do tego statutu miasto ma prawo. Niestety tak nie jest. Wielu członków Wysokiego Zgromadzenia nadzwyczaj obawia się nadużycia prawa miastu służącego, prawa, które nie tylko Najjaśniejszy Pan, ale i Rada Państwa nadać Sejmowi nie obawiała się. Różne są zarzuty, które uczyniono, a te zniewalają mię odpowiedzieć na nie.

Poseł Zbyszewski zarzuca, że wiele ustępów w projekcie przedłożonym należy do regulaminu. Prawda, bynajmniej temu nie przeczę, kwestyę tę nawet sam podniosłem w komisji i żądałem wypuszczenia tych §§. odnośnych, lecz komisja postawiwszy zasadę przedwstępnie, że nie chce miastu nie narzucać i tych przepisów opuścić nie sądziła za właściwe.

„Obawiano się tu narzucania czyli oktrojowania, ale zapytam się p. Krzeczunowicza, czyli narzucenie miastu Krakowowi, które jest miastem pierwszorzędnym w kraju, ustawy gminnej, ogólnej nie jest oktrojowaniem?

Posel Krzeczunowicz powiada, iż łatwo uchwalić statut, lecz nie tak łatwo jest poprawić, że poprawki do statutu potrzebują najwyższej sankcyi.

Ależ i statut sam sankcyi potrzebuje, bo powiedziano jest w ustawie z 5. Marca 1862., że każda zmiana i uzupełnienie statutu w drodze ustawodawczej jedynie nastąpić może. Cóż więc, czy lepiej jest zostawić bez reprezentacyi miasto, które od 20 lat wszelkich funduszów jest pozbawione, całego majątku i mienia pozbawione, i nadal bez statutu? Cóż lepiej, czy zostawić je w tym stanie zeczy, ażeby majątek miasta mógł przedawnieniem być postradzany, czy miastu nadać tymczasowy statut? Ja nie pojmuję tego oporu, bo mnie się zdaje że to tak wygląda, jak gdybyśmy się wzbraniłi nadać ustawę dlatego tylko, że niedokładna, a dla tego wolimy abyśmy bez przepisu zostawali. Zarzucano także, że statut rzeczony nie jest wypływem reprezentacyi; pytam się, czy Sejm może statut nadać? Ja sędzę że to kwestyi nie ulega, że Sejm statut nie tylko może nadać, ale że powinien nadać, to wypływa z ustawy.

W tem zaś różnicy nie widzę, czy ten projekt statutu wypłynął od kilkunastu, czy kilkudziesięciu.

Zasady statutów wszystkich miast są jedne i te same, zaś zmiany na drodze ustawodawczej nastąpić mogą. Zresztą musiałbym tu odpowiedzieć jeszcze na zarzuty koledze memu posłowi z Wadowic, lecz nie chcę wdawać się w dyskusję nad uwagami, o których sędzę że nie są ani na czasie, ani na miejscu, tylko mam obowiązek powiedzieć, że kiedy przed kilkudziesięciu laty żydzi byli w kraju cierpiani, to dzisiejsze postępowanie posła z Wadowic okazuje, że jeżeli ich nie nienawidzi, to ich przynajmniej nie cierpi, bo odmawia im p. Kapiszewski tych praw, jakie im ustawa powszechna krajowa i jakie im Najjaśniejszy Pan nadał. Są wnioski także, ażeby odroczyć sprawę; były bowiem zdania, że Wydział nie jest przygotowany. P. hr. Borkowski zapewniał Izbę, i sędzę że jako przewodniczący tej komisyi powinien mieć wiarę, że projekt statutu był szczegółowo zbadany w komisyi; niewiem dlaczego p. Krzeczunowiczowi koniecznie się zdaje, jakoby komisya nie wchodziła i nie rozbiierała statutu.

Komisya wchodziła w szczegóły i zmian nie robiła, bo oktrojować nie miastu nie chciała; chciała tylko miastu nadać reprezentacyę, a dopiero reprezentacya ta miałaby obowiązek wypracować sobie statut.

Nie wiem dlaczego właściwie Kraków ma przez Wysoką Izbę, jak to członkowie niektórzy mają zamiar, po macoszemu być traktowany, i nie wiem dlaczego „ma być pozbawione, statutu, „który najmniejsze miasto w Monarchii posiada?

Posel x. Aleksander Dobrzański i głosy: Ja robię wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Poddam pod głosowanie, czy ma być dyskusya zamkniętą.

Posel hr. Golejowski. Ja proszę o głos.

Posel x. Stępek. Niechże więc sobie wybiorą po jednym mowcy — i jedna i druga strona — bo czas dla nas jest bardzo drogi! (wesołość w Izbie).

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy powstać. (Większość przeważna postów powstaje.) Więc dyskusya jest zamkniętą; do głosu jest zapisanych 4 mowców, postowie: Potocki Adam, Starowiejski, Landesberger i Golejowski — niechże więc sobie wybiorą po jednemu pro i contra mowcy.

Głosy. Niech mówią wszyscy czterej.

Słyszę głosy, ażeby pozwolić mówić wszystkim czterem mowcom, kto jest za tem raczy powstać. (Mniejszość powstaje).

Posel hr. Adam Potocki. Mnie się zdaje że tu jest niepodobna wybierać pro i contra mowców, gdyż jest kilka wniosków — są bowiem wnioski posła Wodzickiego, Krzeczunowicza i Grocholskiego.

Marszałek. Tak jest, trzy wnioski prócz wniosku komisyi, dam więc głos wszystkim czterem mowcom zapisanym. Posel Potocki ma głos.

Posel hr. Adam Potocki. Głos zabieram, ażeby popierać wniosek postawiony, przez posła Grocholskiego.

Przedewszystkiem potrzeba, abyśmy sobie zdali jasno sprawę z położenia, w jakim znajdujemy się na przeciwko tej kwestyi nadania statutu miastu Krakowa.

Rzeczywiście jesteśmy w błędnem kole, to jest z jednej strony — jak to niektórzy podnieśli, chcemy uniknąć samowolnego oktrojowania statutu, z drugiej strony miasto nie może przyjść do reprezentacyi prawnej bez nadania mu jakiegokolwiek statutu.

W tem leży cała trudność i komisya przedkładając swój wniosek, uznała charakter i doniosłość tej trudności. Ażeby z niej wyjść, komisya proponuje nową drogę. Komisya sama przez sprawozdawcę swojego wypowiedziała przekonania ze stałej ustawy nadać w tej chwili miastu niemożna, albowiem ku temu trzebaby nieodzownie formalnej uchwały reprezentacyi samegoż miasta.

Proponuje zatem komisya ustawę z charakterem prowizorycznym — z charakterem przechodowym, i to ma w tej chwili trudności zaradzić i nas z tego błędnego koła wyprowadzić.

Dla czego zaś nadać możemy charakter prowizoryczny ustawie, tłumaczy prezes komisji tem, że w ogóle każda ustawa jest prowizoryczną, jest przechodową, gdyż może następnie uleść zmianom; tej więc ustawie (hr. Borkowski: statut!). . . . temu więc statutowi dla miasta Krakowa, dla tych samych powodów, nadać możemy ów charakter przechodowy, gdyż następnie i on będzie mógł być zmienionym.

W tem nie widzę żadnego usprawiedliwienia drogi, którą nam komisya wskazała, i owszem znajduję potwierdzenie tego, że aczkolwiek w tytule tego statutu napiszemy, iż tylko jest prowizoryczny, będzie on stałym tak jak wszelki inny statut przez nas uchwalony.

Podług mnie nie jest to wyjściem, podług mnie innego tu wyjścia nie ma, jak przyjąć położenie które jest, i uznać że nie mogąc z jednej strony zostawić miasta bez statutu i bez organizacyi gminnej, a z drugiej strony odwołać się do reprezentacyi samego miasta, musimy wystąpić z własną inicjatywą, z początkowaniem samego Sejmu krajowego, i nadać statut, — nadać prawną reprezentacyę miastu Krakowowi. Wniosek szanownego p. Krzeczunowicza zupełnie do tego samego dąży celu, i on chce nadać i oktrojować statut miasta, tylko zamiast oktrojować statut odrębny, chce przedewszystkiem pociągnąć miasto pod ustawę ogólną, aby na zasadzie tej ogólnej ustawy miasto mogło przyjść do reprezentacyi swojej, która to reprezentacya następnie wyrobiłaby projekt i ten projekt na przyszłej jakiejś kadencyi Sejmu krajowego przedłożyła.

Jeżeli rzeczywiście, jak jest moim przekonaniem, nie ma innego wyjścia jak tylko taka droga inicjatywy sejmowej, i jeżeli jest nieodzowne oktrojowanie prawa dla miasta Krakowa, uważam iż jest słusznem i odpowiedniem tak znaczeniu miasta jak i naszemu własnemu pojęciu o niem,

abyśmy nie oktrojowali mu praw ogólnych, ale nadali statut odrębny. Jednakowoż postępując tą drogą, musimy zadąć uczynić wszystkim warunkom o jakich słusznie nadmienił poseł Krzeczunowicz — że zaś tą drogą komisya nie poszła, to jest dla mnie nie rzeczą niewątpliwą.

Słyszeliśmy od prezesa komisji, iż ona wchodziła w szczegóły paragrafów, a twierdzenie podniesionem było przez p. Samelona, który dodał — że ono zasługuje na zupełną wiarę. Rzeczywiście nie ma też wątpliwości, że w szczegóły wchodziła komisya, ale dlatego że wchodziła, doszła w swoim sprawozdaniu do tego ustępu, w którym mówi: „iż komisya nie zapuszczała się w zmiany i poprawki w mowie będącego projektu, chociaż takowe z wielu względów wydawały się jej pożądane.“ Wierząc wchodząc w rozstrząsanie pojedynczych paragrafów, co więcej w rozbiór tych paragrafów, doszła do tego przekonania, „że z wielu względów pożądanymi są zmiany“ ale pomimo to zmian tych nie uczyniła. Dlaczego? Ponieważ komisya — zdaniem mojem — tutaj zesłała z prawdziwej loicznej drogi do dobrego osądzenia tej komisyi.

Rozpatrzywszy się w projekcie uznała komisya, że ma przed sobą projekt pojedynczych ludzi, a nie projekt złożony przez miasto samo, gdyż w sprawozdaniu mówi: „że statut ten nie może być stałym, ponieważ na to trzebaby nieodzownie formalnej uchwały samego miasta czyli reprezentacyi jego“, i nawet następnie mówi: „że uważa to jako projekt prywatny, lecz że ze względu na praktyczną potrzebę, uznaje koniecznem, wystąpienie z inicjatywą Sejmu, a tymczasem stanawszy na tem stanowisku, że ta inicjatywa sejmowa wystarcza, w sprawozdaniu jednakże mówi, że nie będzie proponować tych zmian, które „z wielu względów uważa za pożądane i konieczne.“

W tem ja widzę brak logiki, bo gdybyśmy byli wyszli ze stanowiska, iż ten projekt uważamy jako wynikły z życzeń samego miasta, natedy byłbym się najkompletniej zgodził z komisją, abyśmy ściśle tylko przestrzegali, by taki wniesiony projekt nie przechodził po za granicę ogólnych ustaw państwowych, lub przez Sejm krajowy uchwalonych. Naszem bowiem sejmowem zadaniem nie jest, narzucać miastom i oktrojować im jakieś statuta, nam przedewszystkiem potrzeba dozwolić, aby one same ze swoim zdaniem wystąpiły, i tylko osądzenie, o ile to zdanie z ogólnem prawem zgadza się należy nam — Sejmowi.

To była jedna droga, uważać ten projekt jako taki wyraz miasta i postąpić tak jak komisya postąpiła. W takim razie można było powiedzieć, że są usterki, lecz nie widzimy powodu, aby przeciwko tym usterekom występować, gdyż one są wyrazem woli i życzeń z miasta, wypada więc je przyjąć i zmienić tylko to co się sprzeciwia pewnym paragrafom prawa ogólnego, czy to Państwa, czy kraju. Lecz jak mówię tą drogą nie postąpiła komisya; powiedziała: nie, to nie jest, jak rzeczywiście nie mogła inaczej powiedzieć, wyrazem ogólnym, to jest wyrazem kilku pojedynczych ludzi i nawet historycznie wykazała, jakim sposobem te osoby były powołane do tego, aby w tym przedmiocie dać swoje zdanie. W chwili, gdy to było uznane, niepozostawało dla komisji, jak tylko kompletne swoje wypracowanie przedłożyć Sejmowi i powiedzieć: my uważamy za konieczne wyprrowadzić miasto Kraków z położenia, w którym się dziś znajduje, bo to miasto na to zasługuje i potrzebuje organizacji gminnej; my nie możemy dojść do poznania życzeń i woli tego miasta jak przez powołanie jego reprezentacji, a zatem ze względów koniecznych i praktycznych proponujemy, aby Sejm uchwalił statut odrębny dla miasta Krakowa. Lecz proponując to Sejmowi i tu komisya nie zachowała należytych warunków gdyż przedkładając statut dołącza: „przedkładam wam projekt, który jest wygotowany z inicjatywy sejmowej, ale oświadczam z góry, że jest niedokładny, niedostateczny i niedobry.“

To więc podług mnie musi być zmienione, ku temu celowi zmierza i wniosek p. Grocholskiego, który chce, aby dzisiejsze sprawozdanie nazad do komisji, zwrócić i komisję zawezwać, aby uczyniła te zmiany, które sama uznała z wielu względów za pożyteczne i konieczne. Nie będę się wdawał w bliższy rozbiór tych paragrafów i tych punktów, w których rzeczywiście zmiany są z wielu względów pożądane. Nadmienię tu tylko w ogóle, że jakkolwiek projekt statutu będzie prowizorycznym i tymczasowym, jakkolwiek statut nie będzie stałym, lecz będzie podlegał późniejszym zmianom, jakkolwiek on jest, najważniejszą w nim rzeczą, jest właściwy punkt wyjścia, jest ustawa wyborcza. Otóż pod tym względem sędzę, że komisya jest w obowiązku wypowiedzieć swoje zdanie, o ile projekt ustawy wyborczej za dobry i odpowiedni uważa, jak też z drugiej strony i Sejm powinien następnie najskrupulatniej wejść w szczegóły tej ustawy wyborczej, albowiem wiemy, że na zasadzie ustawy wyborczej, złoży się późniejsza reprezen-

tacya, która w każdym razie, czy statut będzie prowizoryczny czy stały, będzie w prawie proponowania późniejszych zmian.

A zatem nie mogę jak tylko was, moi Panowie, bardzo gorąco prosić, abyście uwzględniając rzeczywistą potrzebę i odwołując się do samego tekstu sprawozdania, przyjęli wniosek p. Grocholskiego, nie odraczający ale wzywający komisję, aby sama przedłożyła zmiany, które uznała jako z wielu względów pożądane.

Marszałek. P. Starowiejski ma głos.

Posel Starowiejski. Ja chciałem tylko kilka słów odpowiedzieć hr. Borkowskiemu, a to ze względu tego, iż zaprzeczył memu twierdzeniu, jakoby komisya nie proponowała, aby statut przedłożony miastu Krakowa przyjąć en bloc.

Mam zaszczyt na to odpowiedzieć, nie jest tu wprawdzie napisano, aby en bloc przyjąć ten projekt, jednakowoż to wynika z treści całego sprawozdania, albowiem! według treści sprawozdania sama komisya przyznaje się do tego, iż projekt statutu miasta Krakowa, z powodów w sprawozdaniu wymienionych, pomimo znajdujących się usterek w statucie, en bloc przyjmuje z zastrzeżeniem tylko kilka punktów, które proponuje do zmiany. Jeżeli zaś komisya statut en bloc przyjęła, a w dalszej osnowie sprawozdania proponuje, aby Izba tak samo ten statut przyjęła jak komisya, wypływa ztąd jako logiczna konsekwencya, aby Izba ten statut en bloc przyjęła.

Marszałek. P. Landesberger ma głos.

Posel Landesberger. Ja popieram wnioski komisji, a to z powodów przytoczonych po części przez mowców poprzednich i z powodów ogólnych na mocy przepisów i regulaminu dla nas obowiązującego. Ponieważ pod debatą jest wniosek p. Samelzona, który brzmi: aby statut gminny dla miasta Krakowa według projektu przedłożonego został uchwalony. Ten wniosek został przez Izbę przyjęty o tyle, że odesłano go do specjalnej komisji, która miała o nim swoje sprawozdanie zrobić. Komisya ta wchodząc w treść tego wniosku, proponuje przyjęcie statutu podług tego projektu ze zmianami.

Posłowie, którzy się sprzeciwiają, w pewnej części odmawiają p. Samelzonowi prawa stawiania tego wniosku. Sędzę że byłoby to zbyt nieuczynnym, dowodzić niesłuszności tego odmawiania, bo każdy poseł ma prawo do robienia wniosków i każdy poseł ma prawo przedkładania projektów do ustaw i statutów, więc o tem mowy być nie może.

Wprawdzie sprawozdawca wspomina, że reprezentacja miasta Krakowa nie wyrobiła tego projektu, ale ja nie znam takiego przepisu, który obowiązuje w tym względzie, że Sejm ma obowiązek stosować się do projektów przez reprezentację miast przedłożonych; Sejm ma prawa ustawą określone, ma prawo i obowiązek statuta nadawać miastom, miastu Lwowu, Krakowu i innym miastom. Prawa te nie są wprawdzie przepisami określone, ale też nie ograniczone; byłoby wprawdzie do życzenia, aby reprezentacje miast przedłożyły projekta, ale nie jest to prawny warunek obrad Sejmu nad tym przedmiotem, zresztą każdemu wiadomo, że nawet tam gdzie jest reprezentacja, projekt przez reprezentację wyrobiony także często nie odpowiada życzeniom mieszkańców wszystkich albo większej części, jak mieliśmy nieraz sposobność przekonać się o tem; więc o tem w ogóle nie można mówić, nie można praw Sejmu ograniczać i zaprzeczyć, aby nie miał prawa podług własnego przekonania i własnej wiedzy ustanawiać statuta.

Wniosek p. Krzczunowicza, ażeby ustawa gminna ogólna jako statut dla Krakowa nadana była, sprzeciwia się wyraźnie ustawie, ponieważ właśnie ustawa wyjmuje miasto Kraków z pod tej ustawy ogólnej. Czy jako prowizoryczny, czy jako stały, nie można miastu dać tej ustawy, i nawet projekt rządowy wyjmuje Kraków z tego pojęcia, — a za tem ten wniosek sprzeciwia się przepisom i nie może być przyjętym; zaś komisya usprawiedliwia bardzo dobrze, dlaczego teraz już sprzeciwia się przyjęciu stałego statutu, bo z jednej strony dla miasta Krakowa jest niezbędnie potrzebnem aby miało statut, z drugiej strony że w tem samym projekcie w §. 3. jest powiedziane: zmiany statutu tego jedynie za uchwałą Rady miejskiej w drodze ustawodawstwa krajowego zatwierdzoną — nastąpić mogą. Więc zastrzega prawo przyszłej Radzie miejskiej Krakowa, aby inny statut przedłożyła. Tyle do ogólnej debaty, a ci panowie, którzy się sprzeciwiają pojedynczym punktom, będą mieli sposobność robić swoje uwagi przy specjalnej debacie, więc nie widzę żadnej przeszkody, aby nie przystąpić do specjalnej debaty. (Pojedyncze brawa).

Marszałek. P. Golejowski ma głos.

Posel hr. Golejowski. Ja muszę się sprzeciwiać wszystkim wnioskom, które są za odroczeniem tej debaty (brawa), a to z tej przyczyny, że jeżeli będziemy wszystkie wnioski ciągle odraczali, to nakoniec nie nie uchwalimy. (Brawa). Muszę

się wyraźnie oświadczyć przeciwko temu. Jeżeli co wadliwego znajdziemy w projekcie, to możemy podczas debaty specjalnej to poprawić, i nie potrzebujemy odsyłać na nowo do komisji. Cóż nam komisya przedstawić może nowego, niż to, co już przedstawiła, chyba będziemy ją wzmacniać, albo nawet i do innej komisji przenosić sprawę?

P. Krzczunowicz oświadczył powody odroczenia, te najgłówniej, że potrzeba pierwaj statut gminny uchwalić, a potem dopiero dla miasta Krakowa; — ja myślę, że można odwrotnie pierwaj statut Krakowa przejrzeć, a to będzie skazówką dla komisji gminnej, jak ma ze statutem gminnym postępować. A przyczyny nie ma żadnej, żebyśmy mogli odraczać, i owszem dziś ogólnie przedebatowawszy; jeżeli do komisji zwrócimy, to potemu zacniemy znowu ogólną debatę i nie zajdziemy do końca, bo to nam zabierze powtórnie dwie, trzy godziny.

Zatem jestem przeciw wszystkim wnioskom odraczającym i popieram wniosek komisji. (Brawo).

Marszałek. Sprawozdawca ma głos. Zostają tylko dwa wnioski.

Posel Zybkiewicz. Statut krakowski, proponowany przez komisję, napotkał w Izbie na przeciwników, i na trudności o jakich komisji ani się marzyło. Może panowie będziecie łaskawi posłuchać powodów, które komisję skłoniły do zaproponowania statutu prowizorycznego tak jak go zaproponowała, a może i przeciwnicy ochłodna i może przyłożą ręce do tego, aby statut prowizoryczny dla Krakowa mógł stanąć jak najprędzej. Dwa są powody, które różnią komisję od jej antagonistów; pierwszy powód że komisya chciała i to jak najprędzej przysłużyć się Krakowowi reprezentacją, której od 13 lat nie posiada. To był jeden powód; szanownym przeciwnikom zaś zdaje się dość obojętnem, kiedy Kraków dojdzie do tej reprezentacji, która jest tak gorąco tam pożądaną, że tylko wątpić o tem może ten, który nie wie z własnego doświadczenia, czy Kraków ma reprezentację, czy nie, jak n. p. szanowny poseł rzeszowski, który tylko na słowo komisji wierzy, że tam nie ma statutu, i z własnego doświadczenia zdaje się nie wiedzieć, że tam nie ma od 13 lat reprezentacji, nie może więc wiedzieć, że Kraków nagle, prędko i niezbędnie jej potrzebuje. Czy pojmujecie panowie, co to znaczy dla miasta być przez 13 lat bez reprezentacji? Przytoczę więc praktyczny przykład, dlaczego komisji zależało na nadaniu czempredzej miastu reprezentacji.

Jeżeliby n. p. przy układzie budżetu wykryło się, że ten lub ów fundusz publiczny, ten lub ów zakład ma być oddany w zarząd reprezentacji miasta, — to komuż panowie w Krakowie oddacie ten zarząd?

Wiemy dobrze że miasto Kraków majątku własnego dziś jakby nie posiadało — Rząd inkorporując całą Republikę do Monarchii austriackiej, poczytał wszystkie jej majątki i cały jej dochód za majątek Państwa, i dotąd ten majątek z wyjątkiem małej tylko części spoczywa w ręku Rządu. Któż się tedy ma upomnąć o ten majątek? Czy nie dość wykazałem w sprawozdaniu, jak w roku 1863. kiedy Sejm zwołany został, miasto się cieszyło nadzieją uzyskania reprezentacji miejskiej?

Moi panowie! granica Krakowa szczelnie zamknięta od królestwa polskiego — paszport nawet resyjski nie może się przedrzeć przez nią. Cios to dla miasta śmiertelny, bo Kraków nie żyje czem innym jak tylko Królestwem. Jeżeli tak dłużej potrwa, to trawą porośnie miasto, tak jak już dziś jest grobem chodzących — a jednak nikt o interesa jego upomnąć się nie może, bo miasto nie ma od fat 13 swojej reprezentacji.

Komisya sądziła przeto, że należałoby temu nieszczęśliwemu miastu przyspieszyć jak najprędzej reprezentację, zaś antagonistom naszym zdawało się to obojętnem, kiedy Kraków ją otrzyma i o to pierwszy powód, dla którego się różnimy z naszymi szanownymi przeciwnikami.

O cóż zresztą idzie naszym antagonistom? Idzie im o pewną loikę, o pewną formę. Zależy im jak n. p. p. Krzeczunowiczowi na tem, aby statut dla Krakowa po formie uchwalić, to jest, aby najpierw uchwalić ogólną ustawę gminną jako regułę, a potem dopiero statut dla miasta Krakowa jako wyjątek od tej reguły ogólnej. Nie przeczę że byłoby to po formie i loicznie, lecz dokąd prowadzi zbytne trzymanie się tych zasad? Pozwolę sobie przytoczyć przykład: kiedyśmy niedawno dyskutowali nad kwestyą podatku od mięsa, wszyscy uznaliśmy iż świetnie i wymownie przedstawił nam p. Krzeczunowicz, że kraj jest pokrzywdzony. Do jakich jednak doszliśmy rezultatów? Oto wypowiedzieliśmy zdanie teoretyczne, że należałoby zmienić ten niefortunny rozkład podatku i zdanie to zamieniliśmy w uchwałę; ale swoją drogą kraj jak płacił większe podatki od mięsa, tak i nadal płacić będzie, (brawa) a my posiadać będziemy piękną i loiczną uchwałę, że kraj nie powinien tyle płacić.

Kiedy ja przemawiałem za tem, żeby wskazać Rządowi sposób, w jaki możnaby dojść do sprawiedliwszego rozkładu od mięsa, a nawet i sam p. Komisarz rządowy domagał się, ażeby mu dać wskazówkę do tego, — p. Krzeczunowicz, któremu widać więcej zależało na tem, ażeby gładkość formy nieuciępiła.

Głosy. Do porządku.

Inne Głosy. Proszę nie tykać osobistości (gwar).

Marszałek. Proszę mowcy nie odstępować od rzeczy.

Posel Zyblikiewicz. Ja tylko mówię przeciw zbytnej loice, a nie przeciw osobistości.

Posel Krzeczunowicz. Przy innej sposobności odpowiem (śmiech).

Posel Zyblikiewicz. Ponieważ Rząd sam oświadczył, że nie zna środków polepszenia niedostatku, i w myśl Rządu stawiałem poprawkę, żeby Wydział krajowy wskazał Rządowi sposób, w jaki możemy przyjść do sprawiedliwszego rozkładu podatków, — jednakże stanęło tylko na tem, że podatki powinny być zmniejszone, a my jakeśmy je płacili, tak i płacić będziemy.

Zastosowałem ten przykład do statutu dla miasta Krakowa, aby wykazać, że i tu zachodzi ta sama różnica między mną a szanownymi antagonistami; — komisya chce nadać miastu reprezentację, któraby czuwała nad jego interesami, podczas gdy antagonistom naszym zależy tylko na formie.

To jest pierwszy powód, który nas różni; drugi jest bardzo wielkiej wagi, i zdaje mi się, że łatwiej się co do niego porozumiemy.

Muszę z góry zbić mylnie twierdzenie niektórych panów, jakoby ten projekt nie był projektem komisji, tylko osób prywatnych; wszakże skoro go komisya poleciała do przyjęcia, to tylko nieobeznany zupełnie z formami parlamentarnymi może utrzymywać, że to nie jej projekt.

Przedtem za niem projekt wszedł do Izby, był on projektem osób prywatnych, lecz skoro przeszedł pierwsze czytanie, skoro komisya za nim się oświadczyła, przestał on być projektem prywatnym, a komisya przyjęła go za swój. Nie wychwalamy jednak tego naszego dziecka, wytknęliśmy nawet jego wady, a mimo to nie poczyniliśmy w niem żadnych zmian, żadnych poprawek, i dla tego spotyka nas zarzut. Otóż na ten za-

rzut, na który tak wielki nacisk kładli pp. Grocholski, Krzeczunowicz, Kapiszewski i hr. Potocki, mam honor oświadczyć, żeśmy to czynili przez uszanowanie dla miasta Krakowa; zdawało nam się, że miastu nie należy niczego w statucie narzucać, póki ono nie da samo zdanie o ustawie, jaką chce mieć. Zdawało się komisyi, że tyle uszanowania dla autonomii i woli miasta należałoby mieć, ponieważ nawet ustawa Reichsratu z 1862. r. nie przypuszczała, jak to p. Potocki chce, aby jakkolwiek Sejm nadawał miastom stołecznym dowolne statuta. Sam Reichsrat nie poszedł tak daleko, aby nadał miastom dowolne statuta, on nawet w centralizacji nie sięgnął tak daleko, on ułożył tylko ramy dla ustawy, któreby podług życzeń miast wypełnione być miały. Wprawdzie Reichsrat nie przypuszczał, że znajdzie się w Monarchii miasto, któreby nie miało swojej reprezentacji; nieszczęście jednak chciało, że Kraków właśnie jest takim miastem. Ustawa Reichsratu myślała, że Sejm nadając pojedynczym stołecznym miastom statuta, nada je w myśl ich projektu, że będzie wiedział jak ma w tym względzie postępować, i że zawsze będzie obradował na mocy projektu wyszłego z łona reprezentacji miejskiej. Przyznaje ona Sejmowi inicjatywę, to prawda, ale nie myślała w dowolności, bo przypuszczała, że Sejm każdy będzie miał sobie przedłożony projekt miejski, i że na podstawie takiego projektu nadawać będzie statuta. Skoro więc Reichsrat tak dalece uszanował wolę miast, więc i my przez uszanowanie dla tego znękanego, zgnębnego miasta, nie chcieliśmy mu narzucać statutu, lecz dać mu tylko prowizoryczny w tym celu, żeby reprezentacja miasta mogła sobie ułożyć statuta, któryby potem do zatwierdzenia podała. Dla tego w projekcie owym nie czyniliśmy żadnych zmian, żadnych poprawek wedle naszych własnych pomysłów, bo to wszystko byłoby oktrojowaniem i narzucaniem, antogoniści zaś nasi nie podzielają tych skrupułów, i to jest drugi powód, dla którego różnimy się z sobą.

P. Krzeczunowicz powiada: to pytanie, czy ten projekt miastu się podoba, czy nie, — badrze słusznie, ale i to pytanie, czy projekt p. Krzeczunowicza miastu się podoba?

Przystąpię teraz do pojedynczych mowców:

Projekt komisyi wyszedł od obywateli krakowskich, ma więc za sobą znajomość stosunków i interesów miejscowych, już zaś p. Krzeczunowicz nie wiem, czy się może taką znajomością stosunków i interesów poszczycić. Wprawdzie p. Krzeczunowicz ma prawo inicjatywy, ma prawo

projektowania statutu, ale ztąd, że posiada to prawo, nie wynika jemu, że jeszcze pomysłu będzie większym dla miasta pożytkiem, aniżeli ów, który pochodzi od kilkunastu obywateli krakowskich. Wolno więc mniemać p. Krzeczunowiczowi, że on uszczęśliwiłby Kraków swoimi projektami, lecz nam wolno powątpiewać o tem.

Panu Kapiszewskiemu zdaje się, że projekt nie zastrzega dość charakteru polskości miasta. Niech p. Kapiszewski zostawi to już obywatelom, którzy uchwalili ten projekt, i oczywiście dobrze się nad nim zastanowili; niech p. Kapiszewski da spokój temu, bo pytanie zachodzi, czy jemu, jako pojedynczemu posłowi czy tym, którzy ten projekt wypracowali, zależy więcej na zastrzeżeniu charakteru polskości miasta Krakowa. Moi Pano wie! przez uszanowanie dla woli, dla autonomii miasta, zostawmy to, co oni w tej mierze uchwalili. Panu Wodzickiemu nie dogadza, że statuta nie odpowiada ramom „Reichsratu“

Załużę bardzo, że nie powiedział „w czym?“ Ależ aby pogodzić statuta z ramami „Reichsratu“ było największem naszym zadaniem, całą naszą tendencją było, aby nasz projekt odpowiadał pomysłom Rządu, inaczej bowiem nie otrzymałby sankcyi, a miasto nie przysłoby do reprezentacji.

Jeżeli jednak w tej mierze komisya dogadza Rządowi — a pan Komisarz rządowy będzie miał sposobność przy każdym pojedynczym §-ie swój sposób zapatrywania się objawić, a zresztą był już tak łaskaw, że objawił go komisyi, w skutek czego niektóre zmiany zostały w myśl Rządu dokonane, jeżeli więc — jak powiadam — już my sami dogadzamy Rządowi; czyż potrzeba innych jeszcze trudności, że potrzeba przewlekać rzecz dla tego, że się zdaje, iż coś nie odpowiada ramom Rządu? Wszakże Rząd najlepszym stróżem praw swych, a jednak p. Wodzicki głównie dla tego proponował, aby statuta zwrócić do komisyi.

Jestem tedy z przytoczonych powodów przeciw wszelkim wnioskom odroczenia, jakie były stawiane. Zbyt późna godzina nie dozwala przystąpić dziś do specjalnej debaty przystąpmy więc do niej jutro, lecz nie odraczajmy sprawy.

Pierwszy wniosek odroczenia postanowił p. Krzeczunowicz, z nim się rozprawiłem a ponieważ jemu idzie o ustawę gminną przedewszystkiem. a potem o statuta dla miasta Krakowa, więc dodam tylko, że Bóg raczy wiedzieć, kiedy ustawa gminna przyjdzie do skutku, mnie się zdaje, że na mocy statutu komisyi, Kraków będzie już miał reprezentację, zanim ustawa gminna wejdzie w życie?

Wniosek p. Grocholskiego dąży także do odroczenia, żąda bowiem aby komisya statut jeszcze raz przejrzała. Zapewniam panów, że komisya punkt za punktem go przejrzała, że o podniesionych przez p. Zbyszewskiego wadach co do układu, była mowa w komisyi. Ależ moi panowie, nie narzucamy miastu naszych pomysłów, dajmy mu statut prowizoryczny, niech ono na mocy jego uchwali sobie statut lepszy i dla siebie odpowiedniejszy. Był jeszcze powód inny, że komisya zaleciła Wysockiej Izbie ten projekt, nie poczyniwszy w nim żadnych zmian. Nie wspominaliśmy o nim w sprawozdaniu, lecz wspomnąć muszę teraz, skoro jestem zmuszony. Oto w Krakowie obawiano się rzeczywiście, że Sejm zechce miastu naoktrojować i narzucić statut dowolny. Proszę tylko przypomnąć sobie polemikę, jaka w tej mierze w pismach publicznych była prowadzona. Z tego powodu ja pierwszy byłem w komisyi, który się wahał nawet ten, chociaż od obywateli krakowskich pochodzący statut w ustawę zamieniać. Szukałem sposobów i rady u członków komisyi, czyby się nie dał chwiliowo naprowadzić w Krakowie gotowy już jaki statut li tylko w tym celu, aby się zebrać mogła reprezentacya do ułożenia projektu i przedłożenia go Sejmowi. Atoli gotowej tego rodzaju ustawy nie można było znaleźć; myśleliśmy o statucie gminnym lwowskim, lecz on nie jest jednolitą całością, jest tylko kompilacją jakąś, nie można więc było uciec się do tego środka.

Nie pozostawało więc nam nic innego, jak wziąć projekt, który jest wypływem uchwały obywateli i mężów znających stosunki Krakowa, i polecamy go Wys. Izbie jedynie w tym celu, aby miasto mogło uzyskać jak najprędzej reprezentację i wyrobić dla siebie statut odpowiedniejszy. Wotujcie więc panowie przeciw wszelkiemu odroczeniu, przystąpcie do specjalnej debaty, a uchylwszy ten projekt, uchwalimy ustawę praktyczną, mającą praktyczne i pożyteczne rezultaty, a takiej dotąd od półtrzecia miesiąca rzeczywiście jeszcze nie uchwaliliśmy.

Sekretarz Grocholski. P. Krzczunowicz odstąpił od swego wniosku i łączy się z moim.

Marszałek. Zostaje jeszcze wniosek pana Grocholskiego, żeby rzecz odesłać do komisyi. Pan sekretarz odczyta wniosek.

Sekretarz Paszkowski (czyta wniosek p. Grocholskiego).

Marszałek. Kto za tem wnioskiem, raczy powstać. (Powstają). Gwar — wątpliwy rezultat.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz. Mości xiążę, jabym proponował przez imienne głosowanie przeprowadzić uchwałę względem przyjęcia lub odrzucenia wniosku.

Marszałek. Nastąpi tedy imienne głosowanie, kto za wnioskiem posta Grocholskiego,

niech powie przy czytaniu spisu imiennego tak, a kto przeciw niech powie: nie.

Sekretarz hr. Ludwik Wodzicki (czyta spis alfabetyczny posłów).

Głosują: Agopsowicz nie, Andrejczuk tak, x. Antałkiewicz nie, Badeni nie, Baworowski nie, Bitous tak, Bocheński nie, Boczkowski nie, Borkowski nie, Borysikiewicz tak, Breuer nie, Cichorz nie, Cywiński nie, Czajkowski nie, Czechura tak, Demków tak, Dietl nie, Dobrzański Alexander nie, Dobrzański Antoni tak, Drozd tak, Dubs nie, Dwoliński tak, Dzerowicz tak, Dzeduszycki Włodzimiierz nie, Dzięwoński nie, Fortuna tak, Geringer nie, Ginilewicz tak, Gniewosz nie, Gnoiński nie, Golejowski nie, Gołuchowski tak, Grocholski tak, Guszalewicz tak, Gutowski nie, Hausner nie, Hebda tak, Hoppen tak, Horodyski nie, Hrycak tak, Hubicki nie, Janowski tak, Juzyczyński tak, Kabat nie, Kaczała tak, Kaczkowski tak, Karpiniec tak, Kapiszewski tak, Kmietowicz nie, Kobak tak, Kobylarz nie, Koroluk tak, Koziół tak, Kraiński tak, Krawców tak, Krawczyk nie, Krzczunowicz tak, Krzysztofowicz nie, Kuryłowicz tak, Kuziemski tak, Kulezycki tak, Koczyński nie, Laskowski nie, Lipczyński nie, Litwinowicz nie, Landesberger nie, Ławrowski tak, Ławrynowicz tak, Łepkaluk tak, Łoziński tak, Majer nie, Malinowski tak, Młocki nie, Morgenstern nie, Naumowicz tak, Olcyngier tak, Paszkowski tak, Pawęcki nie, Pawlików tak, Pietruszewicz nie, Pietruski nie, Polanowski nie, Polowy tak, Potocki Adam tak, Procak Hryc tak, Pudłu tak, Pukalski nie, Rejzner nie, Rogaliński nie, Ruczka tak, Rusiecki tak, Rusocki nie, Rutowski nie, Rydzowski nie, Samelson nie, Sanguszko tak, Seidler nie, Skrzyński Ludwik nie, Smarzewski tak, Smolka nie, Starowiejski tak, Stepek nie, Szeliński nie, Szpunar tak, Szwedzicki tak, Szumańczewski tak, Sawczyński nie, Tarczanowski tak, Trochanowski tak, Trzeszczakowski nie, Trzeciński nie, Węzyk nie, Witalis tak. Wodzicki Henryk tak, Wodzicki Ludwik tak, Zaborojko tak, Zakrzewski nie, Zaparyniuk tak, Zatwarnicki nie, Zbyszewski nie, Zduń nie, Ziebicki Zyblikiewicz nie, Zuk-Skarzewski nie, Zabiński nie.

Marszałek. Pięć głosów przeciw wnioskowi jest więcej, a zatem wniosek p. Grocholskiego upadł.

Posiedzenie przyszłe nastąpi jutro. Na porządku dziennym będzie szczegółowa debata, nad tą samą ustawą i wnioski jakie były poprzednio na porządku dziennym. Może nie trzeba czytać porządku dziennego? (Głosy: „nie trzeba.“) Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. z południa).